CZY WIESZ, ŻE ...

Ostatni Jagiellon odziedziczył pierwsze imię po królu Zygmuncie, swym ojcu. Drugiego – August – nie nosił wcześniej żaden polski dynasta. Najprawdopodobniej zapobiegliwa matka, królowa Bona, zadbała, by w ten sposób nie mylono ojca z synem.

Zygmunt August (łac. *Sigismundus Augustus*) bardzo chętnie eksponował swoje łacińskie inicjały (zwane też w epoce staropolskiej „cyfrą"). Splecione lub nałożone na siebie litery „S" i „A" oraz często umieszczone na piersi orła białego, król nakazywał umieszczać na przedmiotach użytku osobistego (np. zastawie stołowej), oprawach książek ze swojej biblioteki oraz na arrasach. Królewską cyfrę znajdujemy także na odlewanych na rozkaz Zygmunta Augusta armatach i bitych w jego mennicach monetach.

Zygmunt August był pierwszym polskim władcą, którego listy spisywane były w języku polskim. Większość z nich, dyktowanych przez króla, zapisali jego sekretarze. Zachowało się do naszych czasów jednak kilka listów, które wyszły spod ręki samego króla – ich adresatką jest jego ukochana Barbara Radziwiłłówna. Listy Zygmunta są pomnikami języka polskiego i świadectwem biegłości monarchy w posługiwaniu się językiem ojczystym.

Jedną z cech którą podkreślali współcześni Zygmuntowi Augustowi, to jego niechęć do zbędnej przemocy i przelewania krwi poddanych. Humanitaryzm króla był ewenementem w czasach, w których przemoc i strach był narzędziem władzy. W 1554 r. zwrócono się do niego w sprawie ukarania śmiercią kłusowników pustoszących jego ulubioną puszczę niepołomicką. Sekretarz królewski zanotował wolę Jagiellona: *nie chce Król Jegomość, aby wtenczas, kiedy odkupować można* (wykupić się) *karę śmierci za zabójstwo człowieka, aby wilk lub jeleń miał większą wartość jak człowiek.* Innym razem król miał zadecydować o losie dwunastolatka-wspólnika rozbójników. Pomimo że karą za rozbójnictwo było „danie gardła", król odpisał sędziom: *Ja waszmościom opowiadam moje myślenie, że kiedy on jeszcze nijak nie może wybrać żony, jeszcze za zupełnego człowieka mieć go nie można, lecz poprawić go batogiem należy. Oddać go radzę do szkoły, a on nauczywszy się co jest złe, będzie się kajał*.

Zygmunt August był człowiekiem niewątpliwie obdarzonym sporym poczuciem humoru. W urzędowym i oficjalnym liście do swego szwagra Mikołaja Radziwiłła zwanego Rudym wydanym w Piotrkowie, 18 czerwca 1550 r. król, podejmując decyzję w sprawie uwięzienia za długi szlachcica Mikołaja Wrony, pisze: *a niech ten pan Wrona z więzienia nie wyleci, dopóki wszystkiego co na nim zasądzono wszystkim nie zapłaci*.